

IX kadencja



KANCELARIA SEJMU

Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

- **KOMISJI EDUKACJI, NAUKI
I MŁODZIEŻY
(NR 15)
z dnia 4 marca 2020 r.**

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Edukacji, Nauki i Młodzieży (nr 15)

4 marca 2020 r.

Komisja Edukacji, Nauki i Młodzieży, obradująca pod przewodnictwem poseł **Mirosławy Stachowiak-Różeckiej (PiS)**, przewodniczącej Komisji, rozpatrzyła:

– informację Najwyższej Izby Kontroli o wynikach kontroli zapewnienia przez gminy opieki przedszkolnej wraz ze stanowiskiem ministra edukacji narodowej.

W posiedzeniu udział wzięli: **Maciej Kopeć** podsekretarz stanu w Ministerstwie Edukacji Narodowej wraz ze współpracownikami, **Grzegorz Walendzik** dyrektor Delegatury Najwyższej Izby Kontroli w Kielcach wraz ze współpracownikami, **Grażyna Kornet** członek rady Fundacji „Rodzice Szkole”, **Krystyna Starczewska** prezes Krajowego Forum Oświaty Niepublicznej wraz ze współpracownikami, **Alicja Szatkowska** prezes Milickiego Stowarzyszenia Przyjaciół Dzieci i Osób Niepełnosprawnych, **Dorota Twarowska** przewodnicząca Sekcji Wydawców Edukacyjnych Polskiej Izby Książki oraz **Sławomir Wittkowicz** przewodniczący Wolnego Związku Zawodowego „Solidarność – Oświata” i członek prezydium Forum Związków Zawodowych.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Daria Grochowska** i **Elżbieta Wojciechowska** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodnicząca poseł Mirosława Stachowiak-Różecka (PiS):

Otwieram posiedzenie Komisji Edukacji, Nauki i Młodzieży. Stwierdzam kworum.

Witam państwa. Witam pana Macieja Kopia, podsekretarza stanu w Ministerstwie Edukacji Narodowej, pana Grzegorza Walendzika, dyrektora Delegatury Najwyższej Izby Kontroli w Kielcach, oraz pozostałych gości. Jeszcze raz witam państwa posłów, bo mieliśmy przed chwilą inne posiedzenie Komisji.

Porządek dzienny posiedzenia obejmuje rozpatrzenie informacji NIK o wynikach kontroli zapewnienia przez gminy opieki przedszkolnej wraz ze stanowiskiem ministra edukacji narodowej.

Czy są uwagi do porządku dziennego? Nie słyszę. Stwierdzam, że Komisja przyjęła porządek dzienny.

Przystępujemy do realizacji porządku dziennego. Bardzo proszę o zabranie głosu pana Grzegorza Walendzika, dyrektora Delegatury NIK w Kielcach.

Dyrektor Delegatury Najwyższej Izby Kontroli w Kielcach Grzegorz Walendzik:

Dziękuję, pani przewodnicząca. Szanowni państwo, chciałem państwu przedstawić wyniki kontroli koordynowanej przez Delegaturę NIK w Kielcach i prowadzonej na terenie większości kraju.

Kontrola jest pokłosiem wniosku państwa Komisji z 2017 r. dotyczącego zbadania tej sprawy. Z różnych względów była ona już opublikowana wcześniej, bo była zatwierdzona w maju 2019 r. i opublikowana w sierpniu 2019 r. Nie obejmuje więc ona, powiedziałbym, najnowszych wydarzeń, czyli rekrutacji czy sytuacji w przedszkolach na lata 2019–2020, chociaż będziemy podawać niektóre wstępne materiały.

Dlaczego podjęliśmy, proszę państwa, kontrolę? Ponieważ – tak jak zapewne Komisja i wszyscy tu obecni – uważamy, że wychowanie przedszkolne jest ważnym elementem systemu oświaty. Jest to dowiedzione, że dzieci, które są objęte wychowaniem przedszkolnym, lepiej sobie radzą w życiu, lepiej się komunikują, nie mają problemów rozwojowych, zaburzeń i innych problemów środowiskowych.

Według naszych ustaleń w latach szkolnych 2017/2018 i 2018/2019 nie udało się osiągnąć zaplanowanego w dokumentach krajowych wskaźnika upowszechnienia wychowania przedszkolnego...

Przewodnicząca poseł Mirosława Stachowiak-Różecka (PiS):

Przepraszam bardzo. Czy mógłby pan troszeczkę bliżej przysunąć mikrofon?

Dyrektor Delegatury NIK w Kielcach Grzegorz Walendzik:

W tych latach nie udało się osiągnąć wskaźnika upowszechnienia wychowania przedszkolnego na poziomie 90%. Dla dzieci w wieku 3 lat miało być to co najmniej 83%, dla dzieci w wieku 4 lat – 90%. Nie uzyskano także planowanego dla krajów Unii Europejskiej 9pięcioprocentowego udziału dzieci w edukacji przedszkolnej.

W naszej ocenie i według badania występują dysproporcje w upowszechnianiu wychowania przedszkolnego w zależności od miejsca zamieszkania. W roku szkolnym 2017/2018 odsetek dzieci zamieszkałych w mieście i uczęszczających do przedszkoli był wyższy o ponad 16% od wskaźnika określonego dla terenów wiejskich. W naszej ocenie nadal występują trudności w dostępie do wysokiej jakości wychowania przedszkolnego. Nasza kontrola, o czym wcześniej wspomniałem, wynikała m.in. z propozycji zgłoszonej przez sejmową Komisję.

Na przedstawionej tutaj mapie mamy dane na temat uczestnictwa czterolatek w wychowaniu przedszkolnym w 2009 r. Dane te stanowiły podstawę do wyznaczenia wspólnych celów strategii państw UE w zakresie edukacji i szkolenia ET2020, przyjętej w 2009 r. na forum ministrów oświaty. Jednym z założeń tej strategii było objęcie we wszystkich państwach UE do 2020 r. wychowaniem przedszkolnym 95% dzieci.

Jak wygląda upowszechnienie wychowania przedszkolnego wśród dzieci w wieku 3–5 lat? Jak państwo widzą na diagramie, wskaźnik upowszechnienia wychowania przedszkolnego ogółem rośnie – od 80,6% w roku szkolnym 2016/2017 do ponad 86% w roku szkolnym 2018/2019. Wskaźnik jest zróżnicowany w zależności od rodzaju gmin. W miastach wzrósł z 90,4% w roku szkolnym 2016/2017 do ponad 93% w roku szkolnym 2018/2019, natomiast na terenach gmin wiejskich startował on z niskiego poziomu bazowego 68% w roku szkolnym 2016/2017, a w roku szkolnym 2018/2019 wynosił 79%. Ten wskaźnik upowszechnienia był również uzależniony od wieku dzieci. Mimo wzrostu najgorzej ta sytuacja kształtuje się, jeżeli tak można powiedzieć, dla dzieci trzyletnich – tu jest wzrost z 67% do ponad 77%, a najlepiej wśród dzieci pięcioletnich, ponieważ wskaźnik bazowy wynosił ponad 90%, a w ostatnim badanym roku szkolnym – około 95%.

Jeśli chodzi o liczbę placówek wychowania przedszkolnego w Polsce w badanych latach, tu pokazaliśmy dłuższy okres, od lat 2015/2016 do 2018/2019. Wynika z tego, że liczba ogółem wszystkich placówek wychowania przedszkolnego rośnie – z ponad 21 tys. do ponad 22 tys. w ostatnim badanym roku szkolnym. Placówki wychowania przedszkolnego są różne, ale w tym liczba przedszkoli również wzrasta – z 11 331 w roku szkolnym 2015/2016 do 12 519 w roku szkolnym 2018/2019.

Jak ogólnie wygląda finansowanie wychowania przedszkolnego z budżetu państwa? Mają to państwo przedstawione na wykresie, który też obejmuje lata 2015–2018. W roku 2017 pojawiła się subwencja dla dzieci w wieku 6 lat, która jest również przekazywana oprócz dotacji przedszkolnej. Finansowanie w budżetu państwa w 2017 r. wynosiło 2,7 mld zł, w 2018 r. 2,96 mld zł, czyli prawie 3 mld zł.

Należy zaznaczyć, że zakładanie i prowadzenie placówek wychowania przedszkolnego oraz zapewnienie miejsc dla wszystkich uprawnionych dzieci jest zadaniem własnym gmin. Otrzymują one częściowo pieniądze z budżetu, w związku z czym jest to zadanie współfinansowane ze środków budżetu państwa.

Co generalnie kontrolowaliśmy? Nasze główne pytanie zostało postawione w ten sposób: Czy gminy zapewniają dostępność opieki przedszkolnej? W szczególności kontrolowaliśmy obszary, które odpowiadały na pytania: Czy gminy prawidłowo ustaliły zasady i warunki przyjmowania dzieci do publicznych placówek wychowania przedszkolnego oraz rzetelnie informowały o nich mieszkańców gminy? Czy rzetelnie określono liczbę dzieci przewidywanych do objęcia wychowaniem przedszkolnym? Czy gminy rzetelnie przeprowadziły działania na rzecz objęcia uprawnionych dzieci wychowaniem przed-

szkolnym? Czy gminy prawidłowo opracowały i stosowały kryteria wyboru dodatkowych placówek?

Kogo objęliśmy naszą kontrolą koordynowaną? Było to 30 urzędów gmin miejskich, miejsko-wiejskich i wiejskich z terenu 6 województw, czyli lubelskiego, podlaskiego, podkarpackiego, opolskiego, świętokrzyskiego i wielkopolskiego. Kontrolą objęliśmy gminy, których znikomy procent prowadził tylko pięciogodzinne oddziały przedszkolne. Było ich około 3%. W pozostałych gminach były albo przedszkola, albo przedszkola i pięciogodzinne oddziały przedszkolne, albo przedszkola i oddziały przedszkolne oferujące pełną opiekę. Mamy odpowiednie liczby procentowe.

Natomiast ważne jest to, że oprócz tego wystosowaliśmy zapytanie do 890 urzędów gmin z terenu kontrolowanych województw (wykorzystując elektroniczne kwestionariusze) dotyczące zapewnienia dzieciom opieki przedszkolnej oraz warunków realizacji tej opieki. Uzyskaliśmy odpowiedzi od około 89% gmin, więc one są w miarę wiarygodne. Czyli nasze ustalenia dotyczyły wybranych 30 urzędów gmin, ale jednocześnie odnieśliśmy to na podstawie kwestionariusza do skali około 790 urzędów gmin.

W Ministerstwie Edukacji Narodowej zasięgnęliśmy informacji o wynikach kontroli zgodności z przepisami prawa postępowania rekrutacyjnego do przedszkoli, która została przeprowadzona na rok 2018/2019.

Ponadto zleciliśmy ogólnopolskie badanie opinii rodziców dzieci w wieku 3–6 lat na temat opieki przedszkolnej oferowanej przez publiczne placówki oraz procesu rekrutacji, który miał miejsce w tych placówkach. W badaniu uczestniczyła reprezentatywna próba 800 rodziców, która wybrana była odpowiednio przez stronę sondażową.

Jeśli chodzi o nasze ustalenia dotyczące przygotowania naboru dzieci do przedszkoli, przedstawiają się one następująco. Sieć placówek wychowania przedszkolnego (przez co należy rozumieć przedszkola publiczne, oddziały przedszkolne w szkołach i inne formy wychowania przedszkolnego) funkcjonujących w 14 gminach, czyli w 47% gmin objętych kontrolą, w naszej ocenie nie była w pełni adekwatna do potrzeb społecznych. W przedszkolach i oddziałach przedszkolnych w szkołach zagwarantowano tam miejsca dla najwyższej 80% dzieci zameldowanych na terenie gminy. W części gmin było to tylko 23–60%. W okresie objętym kontrolą rodzice dzieci w badanych gminach złożyli w placówkach wychowania przedszkolnego więcej wniosków o przyjęcie – średnio o 30–60% wniosków – niż było dostępnych wolnych, przygotowanych miejsc. W naszej ocenie w 11 gminach, czyli w 37% badanych jednostek, nie w pełni prawidłowo wywiązano się z obowiązków ustalenia i ogłoszenia zasad naboru do placówek oraz korzystania z wychowania przedszkolnego.

Chcę zwrócić uwagę na to, że mówiłem o dzieciach zameldowanych na terenie gminy. Występuje tutaj pewna ciemna liczba, gdyż gminy mają obowiązek zapewnić opiekę przedszkolną dla dzieci, które zamieszkują teren gminy. Często się zdarza, co wynika z naszych ustaleń, że te dwie liczby są różne. Zamieszkujących jest większa liczba niż zameldowanych, stąd często pojawia się również nadmiar zgłoszeń dzieci, szczególnie wśród ludzi młodych.

Jeśli chodzi o przygotowanie naboru do przedszkoli, w 25 gminach, tj. 83% badanych gmin, co najmniej jedno kryterium samorządowe, które obowiązywało na drugim etapie rekrutacji, w przypadku gdy o przyjęcie do placówek ubiegało się więcej dzieci, niż było wolnych miejsc, zostało ustalone niezgodnie z przepisami Prawa oświatowego. Chodzi tu o art. 131 ust. 4 ustawy. Polegało to na przykład na przyjęciu kryterium wieku dzieci, zgodnie z którym w pierwszej kolejności były przyjmowane do przedszkoli dzieci pięcioletnie i sześcioletnie. Orzeczenia sądów administracyjnych wskazują, że to kryterium nie może być stosowane. Nie można różnicować i preferować dzieci pod względem wieku. W 11 gminach ustalono preferencje dla dzieci, których rodzice mieszkali lub pracowali w niedalekiej odległości od wybranej placówki wychowania przedszkolnego, co akurat w tym przypadku usprawniło proces naboru w tych gminach.

Pokazaliśmy przykładowy diagram, jak powinno wyglądać przygotowanie naboru. Gmina ustala sieć placówek wychowania przedszkolnego, która powinna zapewnić miejsca dla wszystkich dzieci w wieku 3–6 lat zamieszkałych na terenie gminy.

Tak jak już powiedziałem, w 50% gmin sieć placówek wychowania przedszkolnego nie była adekwatna do potrzeb. Z czego to wynikało? W gminach tych nie dokonywano bieżących i perspektywicznych analiz zapotrzebowania na miejsca w przedszkolu.

W 37% gmin informacja nie była pełna czy prawidłowa. Dostępność informacji gwarantowało wykorzystanie systemów informatycznych w procesie naboru. Część gmin, co akurat oceniamy pozytywnie, przeprowadzała informatyczny system naboru, który wykluczał popełnianie błędów lub stronniczość w wytypowaniu dzieci do przyjęcia.

W 83% gmin co najmniej jedno kryterium było nieprawidłowe. Chodzi o sześć kryteriów samorządowych, do których ustalania gminy mają prawo w okresie naboru. Zakwestionowano kryteria, które nie uwzględniały potrzeb dziecka i jego rodziny lub naruszały zasadę równego dostępu do wychowania przedszkolnego. Wspominałem już o preferowaniu dzieci starszych, na przykład pięcioletków i sześciolatek. Jeżeli te kryteria samorządowe nie były odpowiednio zróżnicowane i była jednakowa liczba punktów, czasami zdarzało się, że o przyjęciu decydował na przykład wynik losowania. Dodatkowe punkty otrzymywano za deklarację dłuższego pobytu w przedszkolu. To była deklaracja rodziców, którzy składali wniosek, natomiast ona nie wiązała się z żadnymi zobowiązaniami. Była to częściowo pusta deklaracja, a punkty były przyznawane.

Jeśli chodzi o zapewnienie miejsc w przedszkolach i placówkach przedszkolnych w latach szkolnych 2017/2018 i 2018/2019, do tzw. placówek pierwszego wyboru – ponieważ rodzice zgłaszają wybór pierwszej placówki i ewentualnie drugiej – nie dostało się 25% wszystkich wnioskujących o przyjęcie. Trudności w znalezieniu odpowiednich miejsc opieki przedszkolnej mieli głównie rodzice dzieci trzyletnich i czteroletnich, które stanowiły 89% wszystkich nieprzyjętych dzieci.

W 14 gminach, gdzie wystąpił największy niedobór miejsc, do wybranych placówek nie dostała się 1/3 dzieci. Nie zapewniono dzieciom innych odpowiednich miejsc. Niezgodnie z przepisami nie informowano również rodziców, dla których dzieci zabrakło miejsc, o możliwości uczęszczania do innych placówek wychowania przedszkolnego (było to w 6 gminach) lub też wskazywano takie, które nie spełniały wymogów prawnych. Były to na przykład placówki, których czas pracy znacząco różnił się od czasu pracy placówki wybranej przez rodziców lub które były pełnopłatne. Wskazywano również placówki znajdujące się w znacznej odległości od pierwotnie wybranych przez rodziców, w tym czasami i w innej gminie, co mogło powodować dodatkową niedogodność w korzystaniu z opieki przedszkolnej w tych placówkach. Jeżeli uwzględni się, że dotyczyło to dzieci trzyletnich i czteroletnich, to powodowało, że rodzice w sposób naturalny rezygnowali z dowozu tych dzieci do innych placówek.

Tutaj mamy uwagi do procesu rekrutacji. W połowie gmin nieskutecznie nadzorowano proces rekrutacji. Wystąpiły nieprawidłowości polegające na ograniczeniu prawa dzieci do kontynuacji wychowania przedszkolnego w wybranej placówce. Jest zasada, że dzieci, które były przyjęte wcześniej do placówki przedszkolnej, mają prawo do kontynuowania tej nauki, co nie zawsze było respektowane. W przedszkolach stosowano na przykład inne kryteria rekrutacji niż przyjęte uchwałą rady gminy. Kuriozalne było na przykład kryterium preferujące dzieci osób zatrudnionych w placówce, do której został złożony wniosek.

W gminach, w których wystąpił deficyt miejsc przedszkolnych, nie zapewniono odpowiednich warunków organizacyjnych do realizacji tej opieki, gdyż w 9 przypadkach wystąpiły przypadki przekraczania dopuszczalnej liczebności oddziałów, czyli liczby dzieci, które miały być w przedszkolach. W 10 gminach wprowadzano także limity czasowe w pracy oddziałów przedszkolnych. Nie stworzono również rodzicom możliwości opieki przedszkolnej nad ich dziećmi w czasie wakacji. Mogę tylko nadmienić, że w województwie świętokrzyskim, gdzie wcześniej zasięgaliśmy informacji dotyczących zapewnienia dzieciom opieki w czasie wakacji, ta sprawa była całkowicie nierealizowana. (Jeżeli chodzi o stwierdzony stan w zakresie zapewnienia miejsc, to na diagramie przedstawione jest to, co w tej chwili komentowałem).

W latach szkolnych 2017/2018 i 2018/2019 w gminach, w których wywiązano się z obowiązku wskazania innych miejsc w przedszkolach, z przedstawionej propozycji skorzystało średnio 26% rodziców, czyli 1/4, a prawie 75% nie skorzystało. Pozostali naj-

częściej rezygnowali z oddania dziecka do wskazanego przedszkola, co wynikało z niedostosowania czasu pracy i położenia zaproponowanych placówek do potrzeb i oczekiwań rodziców. Wchodziła tu w grę kwestia odległości – bo czasami było to kilkanaście kilometrów, do 20 km w ekstremalnym przypadku – jak i godzin pracy, które były niezgodne z godzinami zatrudnienia rodziców.

W 12 gminach, w których w okresie objętym kontrolą wystąpił niedobór miejsc wychowania przedszkolnego, nie osiągnięto średniego dla Polski poziomu upowszechnienia tego wychowania w grupie dzieci trzyletnich i czteroletnich. Był niższy od średniego w Polsce o 25–45%.

Placówki wychowania przedszkolnego na ogół dysponowały niezbędnymi pomieszczeniami. Jednak tylko w 4 gminach zapewniono salki gimnastyczne do realizacji zajęć rozwijających sprawność fizyczną dzieci. W 6 gminach stwierdzono przypadki niezachowania w pełni bezpiecznych warunków realizacji opieki przedszkolnej.

Problemem, który nie jest największy w sensie populacji czy liczebności, natomiast wynika on ze specyfiki, na którą powinniśmy reagować, okazało się także zapewnienie opieki dzieciom z alergiami i dzieciom chorującym na przewlekłe schorzenia, wymagającym ciągłej kontroli i podawania leków. Tylko w 8 gminach placówki były przygotowane do udzielenia odpowiedniej pomocy tym dzieciom, ponieważ opracowano tam wewnętrzne procedury opieki nad dziećmi z chorobami przewlekłymi i przeszkolono pracowników, jak udzielać takiej pomocy. (To, o czym państwu właśnie powiedziałem, jeśli chodzi o zapewnienie miejsc, dla ułatwienia schematycznie jest przedstawione na kolejnym diagramie).

Jeżeli chodzi o dodatkowe miejsca i wskazywanie ich w placówkach niepublicznych, wójt gminy, gdy zostawały dzieci z pierwszego naboru, miał również prawo ogłosić otwarty konkurs dla placówek niepublicznych, do których dzieci będą mogły uczęszczać, ponosząc takie same płatności jak w placówkach publicznych. Gminy bardzo rzadko wykorzystywały możliwość uzupełnienia sieci placówek wychowania przedszkolnego dodatkowymi miejscami w przedszkolach niepublicznych, które byłyby wyłonione w drodze otwartego konkursu ofert. W 4 gminach objętych kontrolą, w których takie konkursy przeprowadzono, zapewniono brakujące miejsca wychowania przedszkolnego w placówkach niepublicznych. W 1 gminie uzyskano w ten sposób 97% potrzebnych miejsc. Chodziło tutaj konkretnie o Środę Wielkopolską. Mieliśmy taki przypadek. Później być może, jeśli państwo będą zainteresowani, bym o tym powiedział. We wszystkich gminach stwierdzono nieprawidłowości formalne na etapie przygotowania konkursów. Wyboru placówek dokonywały powołane komisje konkursów. Robiły to zgodnie z regulaminami określonymi przez rady gmin.

W 16 gminach, czyli niewiele ponad połowie, zapewniono pełną dostępność opieki przedszkolnej. Mówiąc o pewnym stanie, mówimy o ułomnościach i nieprawidłowościach, natomiast wskazujemy, że jednak w połowie tych placówek zapewniona była pełna dostępność opieki przedszkolnej. W okresie objętym kontrolą w przedszkolach i w oddziałach przedszkolnych w szkołach przygotowano miejsca dla minimum 81% uprawnionych dzieci w 11 gminach lub podjęto skuteczne działania, by zapewnić je dla prawie wszystkich dzieci w wieku przedszkolnym. W gminach tych prowadzono prace adaptacyjne i remontowe, w wyniku których utworzono nowe oddziały w przedszkolach lub pozyskano miejsca w placówkach niepublicznych, które zostały wyłonione w ramach otwartego konkursu. Dotyczyło to 3 gmin. W 10 z 16 gmin zadbano także o dobrą dostępność placówek wychowania przedszkolnego oraz wyrównaną jakość świadczonej przez nie opieki, co powodowało, że prawie wszystkie dzieci dostały się do placówek pierwszego wyboru. W 2 gminach w odpowiedzi na lokalne potrzeby uruchomiono oddziały przedszkolne, w których przygotowano miejsca dla dzieci o narodowości ukraińskiej lub zapewniono dzieciom naukę języka ukraińskiego.

Teraz przechodzę do kwestii zapewnienia przez gminy poziomu miejsc w przedszkolach dla dzieci trzyletnich i czteroletnich. Od razu chciałem powiedzieć, że to jest badanie kwestionariuszowe z 890 gmin, do których je wysłaliśmy i zebraliśmy ogólne wyniki. Najgorzej jest, jeśli chodzi o zapewnienie miejsc, najogólniej rzecz biorąc, dla dzieci mających 3 i 4 lata w gminach wiejskich. Informacje te, uzyskane w ramach badania

kwestionariuszowego przeprowadzonego w województwach, wskazują, że w badanych latach szkolnych 2017/2018 i 2018/2019 tylko w 52% gmin sieć placówek wychowania przedszkolnego pozwalała na zapewnienie miejsc dla ponad 80% dzieci w wieku przedszkolnym, które były zameldowane na terenie gminy. Jedynie w 38% gmin zapewniono pełną dostępność do opieki przedszkolnej dla dzieci w wieku 3 i 4 lat. Przygotowano miejsca dla około 80% dzieci w tym wieku.

Sytuacja z zapewnieniem miejsc w oddziałach przedszkolnych była bardzo zróżnicowana, dlatego że nie zawsze okazywało się, że brakuje tych miejsc w przedszkolach, tylko że sieć, która została stworzona, powodowała, że w niektórych przedszkolach były niedobory, ponieważ rodzice z różnych względów nie chcieli tam posyłać dzieci, na przykład ze względu na odległość czy innego rodzaju uwarunkowania, a w niektórych nadmiar dzieci był znaczny. W latach szkolnych 2017/2018 i 2018/2019 odpowiednio w 29% i 18% gmin nie zapewniono miejsc w przedszkolach pierwszego wyboru dla 10% i 8% dzieci. Głównie, bo w 91% i 87%, dotyczyło to dzieci trzyletnich i czteroletnich. W części tych gmin, o czym już mówiłem, wystąpił rzeczywisty deficyt miejsc w placówkach wychowania przedszkolnego. W pozostałych były jeszcze wolne miejsca, na przykład w oddziałach przedszkolnych w szkołach.

Jeśli chodzi jeszcze o wyniki badania kwestionariuszowego, powiem, jak w placówkach wychowania przedszkolnego kształtuje się zapewnienie opieki w wymiarze powyżej 5 godzin dziennie. Generalnie rzecz ujmując, jest ono najlepsze, jeśli chodzi o gminy miejskie, a najgorzej ta sprawa ma się w gminach wiejskich. Jeśli popatrzą państwo na ten pierwszy pasek, 21% oznacza, że brak było tam oddziałów, w których wychowanie przedszkolne obejmowałoby powyżej 5 godzin dziennie. Generalnie rzecz biorąc, w gminach miejsko-wiejskich występuje tylko mały odsetek, natomiast w gminach miejskich ta sytuacja wygląda znacznie lepiej.

W większości gmin, bo w 59%, wychowanie przedszkolne realizowano zarówno w przedszkolach, jak i w oddziałach przedszkolnych w szkołach oraz w innych formach wychowania przedszkolnego. W 22% gmin funkcjonowały tylko oddziały przedszkolne w szkołach, głównie w gminach wiejskich, tj. 97%, o czym wspominałem. W gminach miejskich opiekę realizowano głównie w przedszkolach. Tak jak powiedziałem, w 21% gmin wiejskich placówki były czynne tylko 5 godzin dziennie.

Chcielibyśmy państwu przedstawić w tej chwili wyniki badania opinii publicznej, ponieważ interesowało nas to, czy przedstawiana przez gminy oferta w zakresie opieki przedszkolnej jest adekwatna do oczekiwań rodziców. To są badania już ogólnopolskie. Z tego wynika, że znacząca większość rodziców jest świadoma roli edukacyjnej wychowania przedszkolnego w rozwoju umiejętności komunikacyjnych i społecznych dzieci. Ponad 78% z nich uznało te aspekty pracy przedszkola za najważniejsze. W opinii 27% rodziców, którzy brali udział w badaniu opinii publicznej, proces rekrutacji do placówek wychowania przedszkolnego i informowania o jego wynikach nie był jasny i przejrzysty. Te badania były prowadzone z rodzicami, którzy mieli co najmniej jedno dziecko w przedszkolu, czyli to nie były ogólne, potoczne pojęcie, tylko to wynikało z ich doświadczeń. Przekazywali swoje doświadczenia wynikające z zapotrzebowania na opiekę przedszkolną.

Wśród najważniejszych czynników decydujących o wyborze przedszkola wymieniano odległość do placówki, jakość oferowanej opieki oraz dostosowanie czasu pracy do potrzeb rodziców. Większość respondentów oczekiwała poprawy wyposażenia przedszkoli oraz szerokiego zakresu czasowego oferowanej opieki, w tym możliwości korzystania z opieki przedszkolnej także w czasie wakacji. W opinii stosunkowo dużej grupy rodziców, bo 16%, przedszkola nie zapewniały odpowiednich warunków dla dzieci ze specyficznymi potrzebami zdrowotnymi.

Tutaj w formie przybliżonej mają państwo przedstawione również wyniki badania opinii publicznej, czyli zdanie większości rodziców, co powoduje i jakie znaczenie ma edukacja przedszkolna. To, o czym powiedziałem. W 78% przypadków wymieniano kształtowanie umiejętności społecznych, w tym kształtowanie umiejętności nawiązywania kontaktów z rówieśnikami, i możliwość oddania dzieci do przedszkola tylko na kilka godzin, by zapewnić im tzw. uspołecznienie. W 77% przypadków wskazywano na rolę

edukacyjną przedszkola, przy czym w poszczególnych grupach było to zróżnicowane w zależności od sytuacji. Najwięcej rodziców wskazywało na edukację dzieci i przygotowanie ich do szkoły. Kolejny był udział w nowych i ciekawych zajęciach organizowanych w przedszkolu. Było to także zapewnienie opieki sprawowanej przez specjalistów, którzy są dobrze przygotowani do pracy z małymi dziećmi.

Jeśli chodzi o czynniki decydujące o wyborze placówki wychowania przedszkolnego, 71% rodziców wskazało jako najważniejszą odległość od miejsca zamieszkania lub miejsca pracy. Na jakość opieki przedszkolnej wskazało 58% rodziców, w tym w szczególnej kolejności zwracano uwagę na to, że placówka zapewnia wyżywienie lub dobre wyposażenie, m.in. w plac zabaw, salę gimnastyczną, a także możliwość korzystania z opieki w grupach jednolitych wiekowo i z różnego rodzaju zajęć dodatkowych. Na doświadczenie placówek w opiece nad dziećmi wskazywało 37% rodziców. Było to związane z opiniami znajomych czy rodziny lub na przykład z tym, że rodzeństwo chodziło do tego samego przedszkola. Jako czynnik decydujący o wyborze placówki 32% wskazało dopasowanie do potrzeb rodziców, w tym elastyczny czas opieki nad dzieckiem i ponoszenie opłat tylko za wyżywienie dziecka, a 16% wskazało na specjalne potrzeby dzieci, co dotyczyło tego, czy udzielane jest wsparcie dla dzieci z problemami, jak na przykład żywienie dostosowane do potrzeb dzieci z alergią lub zapewnienie opieki nad dziećmi chorymi i niepełnosprawnymi.

W badaniu opinii publicznej pytaliśmy również o to, co należy zmienić w pracy placówek wychowania przedszkolnego według rodziców dzieci, które były objęte wychowaniem przedszkolnym. Ogólnie rzecz biorąc, na wyposażenie placówek wskazało 79%, w tym na dostępność dobrze wyposażonych sal gimnastycznych, więcej różnorodnych zabaw i gimnastyki korekcyjnej. Na pytanie, co należałoby zmienić, 47% wskazało na oferowany czas opieki przedszkolnej, w tym na dostępność miejsc w ciągu całego roku szkolnego.

Przewodnicząca poseł Mirosława Stachowiak-Różecka (PiS):

Panie dyrektorze, przepraszam, bo żebyśmy mogli też pytania potem zadać...

Dyrektor Delegatury NIK w Kielcach Grzegorz Walendzik:

Tak, tak. Dobrze, już kończę.

Przewodnicząca poseł Mirosława Stachowiak-Różecka (PiS):

Mamy materiał i te dane, więc każdy poseł mógł się z tym zapoznać.

Dyrektor Delegatury NIK w Kielcach Grzegorz Walendzik:

To już ostatnie. Konkluduję.

Nasza ocena ogólna dotycząca jakości opieki przedszkolnej przedstawia się następująco. W niemal połowie gmin objętych kontrolą, tj. w 14 z 30 gmin, w badanych latach szkolnych nie zapewniono wszystkim dzieciom, głównie trzyletnim i czteroletnim, wymaganego dostępu do opieki przedszkolnej. Wynikało to z niedostosowania sieci publicznych placówek przedszkolnych do potrzeb oraz nieprawidłowego przygotowania i prowadzenia procesu rekrutacji. To jest najważniejsza konkluzja.

Tutaj powtarzamy to, co w opinii państwu przedstawiłem, dlatego nie będę tego przedstawiał. Natomiast chciałbym powiedzieć o wnioskach, jakie sformułowaliśmy na podstawie tej kontroli.

Zwróciliśmy się do ministra edukacji narodowej o kontynuowanie działań ukierunkowanych na popularyzację korzyści dla dalszego rozwoju dzieci wynikających z wczesnego korzystania przez nie z opieki, wychowania i kształcenia przedszkolnego. Do organów prowadzących publiczne placówki przedszkolne skierowaliśmy szereg wniosków. Zwróciliśmy się do nich o podjęcie działań w celu rzetelnego diagnozowania zapotrzebowania na miejsca w placówkach wychowania przedszkolnego, z uwzględnieniem rozkładu przestrzennego i działań poszczególnych jednostek organizacyjnych, a także na przykład rozmów z deweloperami, którzy będą budowali nowe osiedla. Zwróciliśmy uwagę na upowszechnienie wychowania przedszkolnego, szczególnie na obszarach wiejskich, poprzez rozwój placówek wychowania przedszkolnego przygotowanych do opieki nad dziećmi trzyletnimi i czteroletnimi. Chodzi również o weryfikację przyjętych w gminach kryte-

riów samorządowych pod względem oceny ich wpływu na poprawę dostępności do wychowania przedszkolnego dla najmłodszych dzieci oraz spraw związanych z preferencjami dotyczącymi przyjmowania dzieci. Wnioski dotyczyły też korzystania – w razie potrzeby – z oferty placówek niepublicznych w celu realizacji przez gminę zadań z zakresu edukacji przedszkolnej poprzez organizację otwartych konkursów ofert na dodatkowe miejsca w przedszkolach. Wnioskowaliśmy także o podjęcie zintegrowanych działań, które miałyby na celu przygotowanie placówek wychowania przedszkolnego do objęcia opieką dzieci z alergiami i chorujących na przewlekłe choroby, jak i podjęcie działań na rzecz upowszechnienia wykorzystania informatycznych systemów naboru do placówek wychowania przedszkolnego, co powinno się przyczynić do zapewnienia przejrzystości tego naboru.

Generalnie na dzień zakończenia kontroli były sformułowane 92 wnioski do kontrolowanych jednostek. Na dzień dzisiejszy, bo tu są stare dane dotyczące zakończenia kontroli, wszystkie wnioski zostały zrealizowane. W naszej ocenie realizacja tych wniosków pokontrolnych wpłynęła na poprawę organizacji procesu naboru. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Mirosława Stachowiak-Różecka (PiS):

Dziękuję bardzo. Bardzo proszę pana ministra Macieja Kopcia o zabranie głosu.

Podsekretarz stanu w Ministerstwie Edukacji Narodowej Maciej Kopeć:

Pani przewodnicząca, Wysoka Komisjo, szanowni zaproszeni goście, jeżeli chodzi o raport i wyniki kontroli, warto jeszcze zwrócić uwagę na kilka rzeczy i stanowisko, o którym mówi NIK, a więc to, które wynika ze sprawowanego nadzoru, w związku z tym, z czym NIK wystąpiła do ministra.

Minister zwrócił się do kuratorów oświaty. Zwracając uwagę na sygnalizowane nieprawidłowości, skierował też pisma do wojewodów – tam gdzie wojewodowie mają nadzór nad uchwałami dotyczącymi sieci. Można powiedzieć, że minister od razu po tych wnioskach z kontroli podjął działania, żeby nadzór jeszcze bardziej wzmóc. To jest pierwsze wystąpienie.

Warto też popatrzeć na działania ministra, które idą w kierunku wzmocnienia opieki przedszkolnej. Patrząc na statystykę, jak ona się zmienia rok do roku, widać, że uprzedzszkolnienie rośnie. Ono też statystycznie wzrosło w kolejnym roku. Gdybyśmy wyszli jeszcze dalej, to w roku 2019/2020 ono osiągnęło poziom 89,3%. Czyli te działania przynoszą efekt, dlatego że mamy do czynienia ze wzrostem.

Patrząc też na opiekę przedszkolną i na to, jak rodzice postrzegają działalność przedszkoli, warto też zwrócić uwagę na to, że jeżeli chodzi o sześciolatka w szkole, to wyraźnie liczba tych dzieci, czyli rodziców posyłających sześciolatki do szkoły, sukcesywnie maleje. Wcześniej według statystyki było to 3,4%, a w poprzednim roku 2,2%. Widać wyraźnie, że rodzice wybierają opiekę przedszkolną.

Oczywiście jest i to, o czym była mowa. Zróżnicowanie zależy od układu miasto-wieś. Jest to też zróżnicowane pod względem województw.

Funkcjonuje wsparcie i to, co wynika wprost z tzw. ustawy przedszkolnej, czyli kwestia dotacji, która sukcesywnie wzrasta, jeżeli chodzi o poszczególne dzieci. Natomiast istotnym wsparciem było też wprowadzenie subwencji na sześciolatka. W 2017 r. ona wyniosła 1,4 mld zł. Mamy też sukcesywny wzrost, ponieważ gdybyśmy też popatrzyli na ten układ, to w 2019 r. było to 1,7 mld zł, a w planowanej subwencji na 2020 r. to jest 1,8 mld zł. Dla statystyki wspomnę, że w 2019 r. średnio na ucznia rocznie była to kwota 4,4 tys. zł na sześciolatka, natomiast w planowanej subwencji na 2020 r. to około 4,8 tys. zł.

Rozumiejąc też, że pewnie będą pytania, jest jeszcze jedna kwestia. Minister edukacji narodowej nie zgadza się ze stwierdzeniem NIK, że dzieci zamieszkałe na obszarach wiejskich nie zawsze mają dostęp do wysokiej jakości wychowania przedszkolnego.

Odnosząc się do kwestii tej opieki, która dotyczy innych form wychowania przedszkolnego, a więc przede wszystkim opieki w oddziałach przedszkolnych, czyli patrząc na sposób zorganizowania punktów przedszkolnych i oddziałów przedszkolnych, można powiedzieć, że one funkcjonują na tych samych zasadach organizacyjno-prawnych jak przedszkola. To jest placówka nieferyjna. Jest tam realizowana podstawa programowa. Jest zachowana odrębność. Przepisy wyraźnie mówią, że szkoła podstawowa obejmuje

klasy I–VIII, czyli oddział przedszkolny nie jest częścią szkoły. To tyle w tej kwestii. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Mirosława Stachowiak-Różecka (PiS):

Dziękuję bardzo. Otwieram dyskusję.

Bardzo proszę, kto z państwa posłów chciałby zabrać głos? Pani Kinga Gajewska, bardzo proszę.

Posel Kinga Gajewska (KO):

Szanowna pani przewodnicząca, panie ministrze, tylko tak pozwolę sobie odnieść się do poprzednich lat. Oczywiście, ten raport jest niezwykle interesujący i cieszy oko wzrost każdej z liczb. Natomiast mnie niezwykle dziwi samozadowolenie pana ministra, szczególnie w odniesieniu do obszarów wiejskich.

Otóż w 2007 r. w całym kraju placówek wychowania przedszkolnego wszystkich rodzajów było 16 900, natomiast w 2014 r. działało ich już 21 661. Pierwsze pytanie brzmi: Jaki jest wzrost liczby tych placówek od 2015 r. do dzisiaj? Ile – powiedzmy – dobrej zmianie udało się wybudować tych przedszkoli?

Drugą bardzo istotną kwestią jest zmiana jakościowa na obszarach wiejskich. Otóż dzięki placówkom i ich działaniom od 2007 r. wskaźnik upowszechnienia edukacji przedszkolnej dzieci w wieku 3–5 lat wzrósł z 23% do 69% w 2014 r. Jeszcze raz powtórzę: wzrost z 23% do 69%. Natomiast dzisiaj różnica między 2014 r. a tym, co państwo podają w raporcie NIK, to jest – już szukam – 69% i 79%. Czyli wzrost między 2014 r. do dzisiaj to jest tylko 10%, więc tutaj nie widzę żadnych powodów do samozadowolenia ministerstwa.

Chciałam zapytać, jakie kroki podejmie ministerstwo, żeby jednak choć w połowie albo w 1/3, albo nawet w 1/4 zbliżyć się do tej pracy, jaka została wykonana od 2007 r. do 2015 r. Dziękuję serdecznie.

Przewodnicząca poseł Mirosława Stachowiak-Różecka (PiS):

Dziękuję. Czy ktoś z posłów chciałby jeszcze zabrać głos? Bardzo proszę, pani poseł Teresa Wargocka.

Posel Teresa Wargocka (PiS):

Może króciutko zabiorę głos właśnie w tej dyskusji o liczbie miejsc w przedszkolach dla dzieci czy w ogóle opiece przedszkolnej, bo są różne formy wychowania przedszkolnego.

Proszę państwa, myślę, że osiągnęliśmy dosyć dobre wyniki. Najwyższa Izba Kontroli wskazuje, że te wyniki założone w dokumentach krajowych, prezentowane również na forum Komisji Europejskiej – jeszcze nie są idealne. Myślę jednak, że nie możemy mówić, żeby tworzenie miejsc w przedszkolach było sztuką samą dla siebie. We wszystkich tych kwestiach, jakie wiążą się z wychowaniem i edukacją dziecka, na pierwszym miejscu musimy postawić kwestie decyzji rodzica i możliwości wyboru. Nie zgadzam się z taką teorią, która również została już wygłoszona w tej kampanii wyborczej – myślę, że od tego nie uciekniemy – przez panią poseł Lubnauer, która w sposób bardzo wyraźny dyskryminowała kobiety, które pozostają w domu i wychowują swoje dzieci.

W kontekście żłobków i przedszkoli warto o tym powiedzieć. Tyle powinno być miejsc w przedszkolach i żłobkach, jaka jest potrzeba. Wolałabym, żeby organy państwa również nie mierzyły założonych wskaźników w tym względzie, tylko badały zapotrzebowania na danym terenie i to, w jakim stopniu to zapotrzebowanie jest spełnione. Nie ma znaczenia, czy jest to przedszkole samorządowe, czy niepubliczne. W związku z tym, że tych miejsc powstaje dosyć dużo, zaczynają się już konflikty, tarcia. Samorząd ma miejsca, a jeszcze powstaje niepubliczne przedszkole. Rodzic decyduje. Myślę, że to jest najlepsze rozwiązanie, jakie państwo powinno mieć wobec polityki społecznej, wobec rodziny.

Jest duże wsparcie i są programy unijne powodujące, że te miejsca w przedszkolach cały czas się tworzą. Jest duże – że tak powiem – zainteresowanie aktywizacją młodych kobiet na rynku pracy. Niech tych miejsc przybywa, niech się to rozwija, ale nie dojdźmy do 100%, bo wtedy będziemy mieli taką jednoznaczną sytuację, że po prostu jest przy-
mus – jeżeli nie administracyjny, to psychiczny – że trzeba wysłać dziecko do żłobka i do przedszkola. Myślę, że nigdy nie powinniśmy sobie pozwolić na to, żeby takie pre-

sje polityczne wywierać na kobietach i oceniać ich rolę w społeczeństwie w ten sposób, że jeżeli po urodzeniu dziecka nie wracają do pracy, to są kobietami niższej kategorii. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Mirosława Stachowiak-Różecka (PiS):

Dziękuję. Bardzo proszę, pan poseł Zbigniew Dolata.

Poseł Zbigniew Dolata (PiS):

Dziękuję bardzo. W pełni zgadzając się z wystąpieniem pani poseł Wargockiej, chciałbym wyrazić pewne zdumienie tą filipiką, którą wygłosiła pani poseł Gajewska, takim uderzeniem w samorządy. Naprawdę nie rozumiem, dlaczego właściwie pani poseł wyraża takie wotum nieufności wobec samorządów, bo z tej wypowiedzi wynikało, jakoby samorządowcy nie rozumieli potrzeb w zakresie wychowania przedszkolnego i nie działali w takim kierunku, aby ewentualne zapotrzebowanie w poszczególnych gminach władze tych gmin próbowały zaspokoić.

Pani poseł, to nie jest tak, że mają powstawać przedszkola, które mają stać puste. Jeśli na danym terenie wójt, burmistrz czy prezydent i rady tych samorządów dostrzegają potrzebę budowy nowego przedszkola czy przystosowania jakichś pomieszczeń na nowe przedszkole, to po prostu to robią. Jeśli jednak nie widzą takiej potrzeby, jeśli zapotrzebowanie jest zaspokojone, to chyba nie chce pani doradzać tym samorządowcom, żeby mimo wszystko dojść do... Idąc taką logiką, gdybyśmy w tym kierunku szli, to powinno być 130%. Chyba się pani troszeczkę tutaj zagalopowała. Ten wzrost, jak pani powiedziała, to nie jest wzrost o 10%, tylko o 10 punktów procentowych. To jest pewna różnica. Więc to tyle.

Należy jednak w tych zakresach, gdzie nie decyduje rząd, ale decydują samorządy, zgodzić się z tym, że najlepiej wiedzą właśnie tam w gminach, jakie są potrzeby. Te potrzeby są zaspokajane w ramach tego samorządu. Nie potrzeba tutaj doradzać z Warszawy, jak ma wyglądać sytuacja w gminie Gniezno czy Murowana Goślina. Tam wiedzą najlepiej.

Przewodnicząca poseł Mirosława Stachowiak-Różecka (PiS):

Dziękuję.

Szanowni państwo, warto też, żebyśmy w tej dyskusji wszyscy mieli świadomość, jak wygląda ustrój edukacyjny, gdzie o tym, kto jest odpowiedzialny za opiekę przedszkolną... W naszym systemie odpowiedzialność za opiekę przedszkolną na swoich barkach mają samorządy. To jest zadanie własne gminy. Zadaniem własnym gminy jest organizowanie opieki przedszkolnej.

Oczywiście warto rozmawiać i zastanawiać się nad tym, jak te samorządy wspierać. W odpowiedzi zresztą pan dyrektor o tym przypomniał. Akurat w poprzedniej kadencji właśnie wprowadziliśmy subwencję na sześciolatki. Jeśli idzie o wsparcie finansowe, to jest właśnie ogromne wsparcie dla samorządów. Oczywiście można dyskutować dalej.

Natomiast powiem coś z perspektywy dużego miasta. Oprócz tego, że przedszkole i opieka przedszkolna to zadanie własne gminy, to jeszcze z tym bardzo związane jest planowanie przestrzenne. We Wrocławiu znam akurat niestety bardzo wiele takich przykładów, gdzie budowane są osiedla bardzo oddalone, pozbawione jakiegokolwiek infrastruktury komunikacyjnej, drogowej itd. Niestety – choć głównie młodzi ludzie z małymi dziećmi decydują się na mieszkania na takich osiedlach, to właśnie... Powtarzam, że są to kilkunastotysięczne osiedla. Takim osiedlem jest na przykład Lipa Piotrowska, gdzie trzeba dziecko dowozić dosłownie kilka kilometrów w obrębie miasta, zarówno do przedszkola, jak i do szkoły, ponieważ dotychczas nie została podjęta decyzja o wybudowaniu w tym miejscu szkoły i przedszkola przez gminę. To jest przykład, który chętnie podaję, żeby dobrze rozumieć, jak to jest z tą odpowiedzialnością. Bo przed laty podjęto decyzję, żeby w tym miejscu, na terenie Lipy Piotrowskiej, wybudować kilkunastotysięczne osiedle, natomiast na tym osiedlu gmina nie dysponowała żadnym gruntem własnym, na którym mogłaby takie przedszkole bądź szkołę wybudować. Właściwie od kiedy mówię o Lipie Piotrowskiej – to już są jakieś trzy lata – na stole leży propozycja Krajowego Ośrodka Wsparcia Rolnictwa. Okazuje się, że na terenie tego osiedla KOWR dysponuje gruntem, na którym przedszkole mogłoby być wybudowane. Jak państwo członkowie Komisji dobrze wiedzą, taki grunt od KOWR na cele edukacyjne może być

bezpłatnie przekazany gminie, więc po prostu wystarczy tylko podpisać odpowiednie umowy i zapewnić dzieciom opiekę przedszkolną. Ale takiej woli też niestety nie ma.

Chcę powiedzieć, podsumowując, że naprawdę różne są sytuacje. Są takie samorzady, które borykają się z ogromną barierą i przeszkodą w tworzeniu opieki przedszkolnej, jaką rzeczywiście są finanse – choć jest to ich obowiązek. Tu warto rozmawiać i szukać takich rozwiązań, które rzeczywiście będą te samorzady wspierać, zwłaszcza małe, wiejskie, gdzie – jak widzimy – sieć przedszkoli jest ciągle mała. Są jednak i takie, które mają po prostu zupełnie inaczej poukładane priorytety, bo decyzja o wybudowaniu kilkunastotysięcznego osiedla, na którym mieszkają sami młodzi ludzie z małymi dziećmi, ale niepodejmowanie w ślad za tym równoległe decyzji o zapewnieniu opieki, wybudowaniu przedszkola i szkoły – w mojej ocenie jest brakiem odpowiedzialności, a nie brakiem środków. Są różne przykłady. Warto to widzieć. Dzięki takim kontrolom widzimy też obraz tego, jak to się rozkłada, jak to wygląda. Ale podkreślam, żeby państwo, dyskutując o tym, pamiętali o tym, że akurat opieka przedszkolna – co jeszcze raz powtórzę – to zadanie własne gminy.

Ktoś jeszcze? Bardzo proszę, pani poseł.

Poseł Katarzyna Kretkowska (Lewica):

Opieka przedszkolna to zadanie własne gminy. Jak wszyscy wiemy, jest duże napięcie w gminach pomiędzy tymi, którzy chcieliby, ażeby potrzeby w zakresie opieki przedszkolnej były w pełni zaspokajane... Mówimy dzisiaj o raporcie NIK, z którego wynika, że te potrzeby nie wszędzie są zaspokojone, zwłaszcza w zakresie opieki przedszkolnej dla trzylatków i czterolatek. Jest to zadanie przekazane gminom jako pierwsze zadanie oświatowe jeszcze w 1990 r., ale nie poszła za tym subwencja oświatowa. Poszło zwiększenie udziału w podziale podatku dochodowego, natomiast to było bardzo dawno temu. To przeciwdziałało tworzeniu sieci przedszkolnej w gminach, wtedy kiedy jest to napięcie i dyskusja, bo wszyscy o tym wiemy, że w radach miast są osoby, które chciałyby budować i prowadzić przedszkola, jak i są takie, które uważają, że to jest balast. Jest subwencja na szkołę, a nie ma subwencji na przedszkola. Ponieważ subwencja na szkoły jest niewystarczająca, ale jest, to też argumentem przeciwdziałającym uzupełnianiu sieci jest to, że tej subwencji nie ma i że każda podwyżka płac w oświacie oznacza, że gminy, które już narzekają na to, że nie stać ich na kolejne podwyżki, przy niewystarczającej subwencji oświatowej argumentują, że nie stać ich na uzupełnianie tej sieci. Cała ta sytuacja nie sprzyja temu, ażeby tam, gdzie jest zapotrzebowanie rodziców...

Tutaj odnoszę się do wypowiedzi pani poseł, która mówiła, żeby na siłę nie tworzyć sieci. Mówimy dzisiaj jednak o raporcie NIK, z którego wynikało jasno, że to zapotrzebowanie rodziców nie jest w pełni zaspokajane.

Podwyższenie wieku szkolnego do 7 lat też spowodowało właśnie ten problem trzylatków i czterolatek, ponieważ dzieci sześciolatnie pozostały w przedszkolach. Rodzice mają wybór, ale bardzo często, mając wybór, pozostawiają sześciolatki w przedszkolu, a nie w oddziale przedszkolnym w szkole, ponieważ tam jest dłuższa opieka etc. To spowodowało, że tych miejsc dla trzylatków i czterolatek zabrakło, co przy kłopotach finansowych samorządów, o których wszyscy wiemy, spowodowało, że na tej zmianie czy powrocie do siedmioletniego wieku rozpoczęcia szkoły straciły trzylatki i czterolatki oraz ich rodzice.

Uważam, że powinniśmy w tej kadencji rozważyć możliwość wprowadzenia subwencji przedszkolnej nie tylko dla sześciolatek. Pani przewodnicząca zaznaczyła pozytywny wpływ subwencji dla sześciolatek, ale wpłynęłoby pozytywnie i to, gdyby w ogóle była subwencja przedszkolna. W wielu krajach europejskich wiek szkolny rozpoczyna się wcześniej. U nas finansowana jest bezpłatna opieka przedszkolna w zakresie 6 godzin. To jest też powodem tego, że wiele dzieci korzysta tylko z tych godzin, za które rodzice nie muszą płacić, a pamiętajmy, że przedszkola, także publiczne, nie są bezpłatne, co trochę kłóci się z zasadą systemu edukacji publicznej, która nie powinna być płatna. Przedszkola są płatne.

Jeszcze ostatnia rzecz. Pani przewodnicząca słusznie poruszyła problem budowy nowych osiedli bez zapewnienia opieki przedszkolnej. Przypomnę, że zgodnie ze sztuką

na każde 3 tys. nowych mieszkańców powinno być jedno przedszkole sześcioddziałowe. Tylko znowu – nie ma regresu wobec samorządów, które tego nie robią, tak jak nie ma regresu wobec samorządów, które nie tworzą wystarczającej sieci przedszkolnej. Choć jest to zapisane w ustawie i jest to zadanie własne – ale nie ma regresu. Dlatego sytuacja przedszkolna powoduje stałe napięcia w samych samorządach. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Mirosława Stachowiak-Różecka (PiS):

Dziękuję. Czy ktoś jeszcze chciałby zabrać głos w dyskusji? Nie widzę.

Wobec tego bardzo prosiłabym, gdyby pan dyrektor chciał się odnieść bądź pan minister chciał też zabrać głos – to bardzo proszę. Najpierw pan dyrektor, a potem na sam koniec pan minister.

Dyrektor Delegatury NIK w Kielcach Grzegorz Walendzik:

Pani przewodnicząca, część tych pytań, jak rozumiem, nie odnosiła się bezpośrednio do sprawy NIK.

Natomiast mogę tylko powiedzieć o jednej rzeczy, którą pan minister zaznaczył, czyli o stanowisku ministra dotyczącym zwrócenia przez nas uwagi na jakość wychowania przedszkolnego w gminach wiejskich. Ministerstwo stoi na stanowisku, że jest ona jednakowa w miastach i w gminach wiejskich.

Nam nie chodzi o program, sposób wychowania czy opiekę przedszkolną. W większości gmin wiejskich, jak państwo zobaczyli, są oddziały przedszkolne w szkołach czynne 5 godzin. Po tych 5 godzinach dzieci są odsyłane do świetlicy, gdzie niezgodnie – tak powiedziałbym – z zasadami przebywają razem z dziećmi starszymi, nie są odizolowane. Oczywiście formalnie, od strony prawnej, przedszkole jest oddzielone od szkoły, natomiast praktycznie – nie. Tu możemy podać konkretne przykłady na podstawie naszej obserwacji i kontroli, z których wynika, że na przykład dzieci w wieku 3–4 lat, które znajdują się w świetlicy, normalnie znajdowałyby się pod opieką nauczyciela. Praktyka jednak pokazuje, że jakość opieki nad dziećmi świadczonej w gminach wiejskich niestety jest gorsza. Dziękuję.

Poseł Kinga Gajewska (KO):

Pytałam NIK o liczbę przedszkoli zwiększoną od 2015 r. do dzisiaj.

Poseł Lidia Burzyńska (PiS):

Chodzi o budynki czy o liczbę miejsc?

Poseł Kinga Gajewska (KO):

Momencik.

Przewodnicząca poseł Mirosława Stachowiak-Różecka (PiS):

Pani poseł, pan minister już jest gotowy do odpowiedzi. Bardzo proszę, panie ministrze.

Podsekretarz stanu w MEN Maciej Kopeć:

Pani przewodnicząca, Wysoka Komisjo, szanowni państwo, oczywiście odnosząc się jakby z punktu widzenia formalnego, tak jak mówiłem, szkoła jest od klasy I do klasy VIII, a świetlica jest częścią szkoły, czyli ta opieka powinna być sprawowana w ramach oddziału przedszkolnego.

Zwracając uwagę na to, co NIK mówiła, w sprawie nadzoru sprawowanego przez kuratora oświaty, tak jak powiedziałem, wystąpiliśmy do kuratorów oświaty, żeby wzmocnić w tej sprawie nadzór. Czyli inaczej mówiąc, chodzi o to, żeby się trzymać przepisów oświatowych. Ta uwaga na pewno jest słuszna. Na pewno będziemy się starali tę uwagę uwzględnić w tym nadzorze, który sprawuje kurator oświaty. Oczywiście może tak być, że w jakichś przypadkach przepisy oświatowe nie są po prostu przestrzegane, ale jest to rolą przede wszystkim dyrektora, który sprawuje nadzór, bo powinien to zapewnić. Na drugim miejscu jest kurator oświaty, który sprawuje nadzór nad dyrektorem szkoły.

Natomiast wracając jeszcze do statystyki i do uprzedyskutowania, to oczywiście...

Poseł Kinga Gajewska (KO):

Mówię o placówkach.

Podsekretarz stanu w MEN Maciej Kopec:

Inaczej to wygląda z punktu widzenia trzylatka, czterolatka, pięciolatka czy sześciolatka. Oczywiście te statystyki mogą być mylące, bo najmniejsze uprzedzszkolnienie dotyczy dzieci trzyletnich. Jeszcze jakby w kontekście tych różnych wypowiedzi – czyli gdybyśmy popatrzyli na 2019 r., to w przypadku trzylatka dla miasta i wsi było to razem 79,3%, dla czterolatka to już jest 92,1%, dla pięciolatka – 96,6%, a dla sześciolatka oczywiście to jest 100%. Gdybyśmy w tych statystykach uwzględnili sześciolatka, gdzie jest obowiązkowe roczne przygotowanie przedszkolne, to wyglądałoby to już inaczej. Oczywiście ten wskaźnik poszedłby do góry. Natomiast patrząc na statystykę, patrzymy na dzieci w wieku 3–5 lat, a nie na dzieci sześciolatki. Na to też jakby warto zwrócić uwagę. Inaczej ta statystyka układa się wtedy, kiedy popatrzymy konkretnie na dużą różnicę pomiędzy liczbą trzylatków w przedszkolu a stuprocentową obecnością sześciolatków.

Wracając natomiast do pytań pani poseł i zaczynając od liczby przedszkoli czy wskaźnika dzieci, może zacząć najpierw od wskaźnika. W roku 2007/2008, jeżeli chodzi o wieś, to było 23,1%, natomiast w roku 2014/2015 – 69,7%, a w roku 2019/2020 – 81,6%. Przy czym, tak jak powiedziałem, te dane dotyczą dzieci w wieku 3–5 lat, bez uwzględnienia sześciolatków, gdzie jest obowiązkowe roczne przygotowanie przedszkole. Tak jak widać, ten wzrost jest cały czas i był on cały czas pomiędzy rokiem 2007/2008 a rokiem 2014/2015. Oczywiście dalej też widzimy, że w kolejnych latach wskaźnik wzrasta. Tak jak powiedziałem, gdybyśmy popatrzyli na dane z roku 2018/2019 już dla całości wychowania przedszkolnego, to ten wskaźnik wynosił 87,4%, gdybyśmy uwzględnili sześciolatka, to wynosi on 90,5%, natomiast właśnie z takich względów, że jest tutaj to obowiązkowe przygotowanie, sześciolatka nie liczymy.

Patrząc na drugie pytanie, dotyczące liczby przedszkoli, posłużę się statystyką od 2008 r. Patrząc na wszystkie trzy formy wychowania przedszkolnego, łącznie w 2008 r. to było 17 280, potem w 2014 r., o co pani poseł pytała, to było 21 661 i w 2019 r. – to 22 349. Widać ten wzrost, który się tutaj odbywa.

Oczywiście patrząc z punktu widzenia formalnego, to jest coś, na co państwo posłowie zwracali uwagę, tzn. że wychowanie i opieka przedszkolna jest zadaniem własnym gminy realizowanym z dochodów. Niemniej też wskazywaliśmy na to, że mamy dotację przedszkolną, tak jak mówiła o tym tzw. ustawa przedszkolna z 2013 r. Kwoty tej dotacji są dla każdego roku.

Natomiast była też mowa o tym, że zmianą była subwencja na sześciolatka. Przy czym warto zwrócić uwagę, że subwencja dotyczyła dzieci objętych obowiązkowym rocznym przygotowaniem, a więc tam, gdzie w jakiś sposób państwo wskazało jasno, że mówimy o tych dzieciach, które w sposób konkretny w 100% muszą być objęte opieką, niezależnie od woli rodziców i prawa, jakie mają do tego. Czyli stąd kwestia subwencji na sześciolatka.

Patrząc na działania gmin, warto też zwrócić uwagę na zmiany, jakie tutaj następowywały, i wydatki inwestycyjne na przedszkola, które gminy podejmowały. W 2013 r. było to 277 mln zł, w 2014 r. – 378 mln zł. Natomiast później mamy wyraźny, dynamiczny wzrost, bo w 2017 r. to jest 758 mln zł, w 2018 r. – 963 mln zł. Oczywiście tutaj też była mowa o dochodach gmin, ale trudno jakby nie zauważyć, że te działania inwestycyjne gmin łączą się jednak z wyraźnym wzrostem dochodów gmin z podatków, czyli z PIT i z CIT. Stąd te możliwości inwestycyjne, już tak nie mówiąc o konkretach, bo oczywiście jeżeli taka jest potrzeba, możemy więcej powiedzieć na temat kwestii dotyczących PIT i CIT. Jednak wyraźnie też w 2018 r. była taka tendencja.

Patrząc na dochody samorządów i kwestie związane z wydatkami na edukację czy na kwestie wydatków samorządów w ogóle a wydatków na edukację – to tak czy inaczej widać było proces malejący, czyli tych wydatków oświatowych było mniej. Możemy się odnieść do 2018 r., dlatego że pełne dane mamy za ten rok. Natomiast oczywiście, że dla różnego typu samorządów te wydatki układały się inaczej, tak samo zresztą jak stosunek między wielkością subwencji dla danych typów samorządów a wydatkami subwencyjnymi, które samorzady ponosiły. Tak jak powiedziałem, samorzady mają na to dodatkowe pieniądze z podatków.

Warto też przy tej okazji powiedzieć, że dyskusja dotycząca finansowania jest w pewien sposób dyskusją ustrojową. Niemniej jednak wiemy, że taka dyskusja była toczona i pewnie będzie dalej toczona na posiedzeniach zespołów czy Komisji Wspólnej Rządu i Samorządu Terytorialnego, a także w ramach zespołu, który funkcjonuje z inicjatywy ministra edukacji narodowej, w którym są przedstawiciele samorządów, związków zawodowych i tych ministerstw, które prowadzą szkoły. Część tej dyskusji będzie poświęcona także finansowaniu zadań edukacyjnych. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Mirosława Stachowiak-Różecka (PiS):

Dziękuję bardzo. Dziękuję za dyskusję. Dziękuję wszystkim państwu. Dyskusję zamykam.

Zamykam posiedzenie. Informuję, że protokół jest jak zwykle dostępny w sekretariacie w Kancelarii Sejmu.